

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 lutego 2022 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi - Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Tomasz Kalsztejn

Protokolant: st. sekr. sąd. Dorota Piasek

po rozpoznaniu w dniu 11 stycznia 2022 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa J. K. (1)

przeciwko (...) Park Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego (...) Park Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G. na rzecz powoda J. K. (1) kwoty:

a) 20.000 zł (dwadzieścia tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od kwot:

- 10.000 zł (dziesięć tysięcy złotych) od dnia 12 września 2019 roku do dnia zapłaty,

- 10.000 zł (dziesięć tysięcy złotych) od dnia 4 stycznia 2022 roku do dnia zapłaty;

b. 757,58 zł (siedemset pięćdziesiąt siedem złotych pięćdziesiąt groszy) tytułem odszkodowania z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od kwot:

- 277,58 zł (dwieście siedemdziesiąt siedem złotych pięćdziesiąt osiem groszy) od dnia 12 września 2019 roku do dnia zapłaty;

- 480 zł (czteryście osiemdziesiąt złotych) od dnia 4 stycznia 2022 roku do dnia zapłaty;

c. 1.749 zł (jeden tysiąc siedemset czterdzieści dziewięć złotych) tytułem

skapitalizowanej renty z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od kwot:

- 1.000 zł (jeden tysiąc złotych) od dnia 12 września 2019 roku do dnia zapłaty,

- 749 zł (siedemset czterdzieści dziewięć złotych) od dnia 4 stycznia 2022 roku do dnia zapłaty

2. oddala powództwo w pozostałej części;

3. nakazuje pobrać od pozwanego (...) Park Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 3.620,94 zł (trzy tysiące sześćset dwadzieścia złotych dziewięćdziesiąt cztery grosze) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od uwzględnionej części powództwa;

4. zasądza od powoda J. K. (1) na rzecz pozwanego (...) Park Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G. kwotę 1.810,47 zł (jeden tysiąc osiemset dziesięć złotych czterdzieści siedem groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu w części;

5. nie obciąża powoda obowiązkiem zwrotu kosztów sądowych o oddalonej części powództwa.

Sygn. akt VIII C 903/19

UZASADNIENIE

W dniu 3 kwietnia 2019 roku małoletni powód J. K. (1), reprezentowany przez przedstawiciela ustawowego, wytoczył przeciwko pozwanemu (...) Park Sp. z o.o. w G. powództwo o zapłatę kwoty 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 555,16 zł tytułem odszkodowania, obie kwoty z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 30 czerwca 2018 roku do dnia zapłaty, a także kwoty 2.000 zł tytułem skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia doręczenia pozwanemu pozwu do dnia zapłaty. Ponadto wniósł o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów procesu oraz o zwolnienie od kosztów sądowych. W uzasadnieniu przedstawiciel wskazał, że w dniu 16 października 2016 roku małoletni powód wraz z rodzicami przebywał w P. Trampolin S. w Ł., będącym własnością pozwanego, korzystając ze znajdujących się tam trampolin w sposób zgodny z ich przeznaczeniem. Podczas pobytu powód, w wyniku odbicia się od trampoliny, uderzył w niezabezpieczoną niczym ściankę działową, w wyniku czego doznał złamania kości promieniowej ze złuszczeniem głowy kości 3 stopnia. Bezpośrednio po wypadku małoletni nie uzyskał pierwszej pomocy ze strony personelu pozwanego, a czynności wykonane przez osoby nadzorujące salę ograniczyły się do pomocy w przeniesieniu chłopca, ułożenia na ziemi i podania mu butelki wody. Wskutek zdarzenia małoletni był hospitalizowany w (...) oraz przebył operację w celu zaopatrzenia złuszczenia głowy kości promieniowej prawej. W dniu 21 listopada 2016 roku usunięto materiał zespalający i rozpoczęto rehabilitację ambulatoryjną. Z uwagi na skomplikowany charakter urazu, wiek poszkodowanego oraz dolegliwości bólowe, zalecono oszczędzanie kończyny, kontynuację rehabilitacji oraz dalsze leczenie w poradni ortopedycznej w trybie pilnym. W dalszej kolejności przedstawiciel wyjaśnił, że w kwietniu 2017 roku powód ponownie był hospitalizowany z uwagi na utrzymujące się dolegliwości bólowe oraz ograniczenia ruchomości prawego stawu łokciowego. Wykonano artroskopię tego stawu poprzez usunięcie zrostów włóknistych i ciała wolnego stawu łokciowego. Zalecono wykonywanie ćwiczeń usprawniających oraz kontynuację rehabilitacji. Pomimo przebytej rehabilitacji oraz leczenia usprawniającego powód nie uzyskał zwiększenia ruchomości czynnej prawej ręki, nadal odczuwa silne bóle stawu łokciowego prawego oraz parestezje przedramienia prawego, przy czym z uwagi na swój wiek nie rokuje trwałego wyleczenia. Po wypadku szkoda została zgłoszona do ubezpieczyciela pozwanego, który odmówił przyjęcia odpowiedzialności za zdarzenia. Stanowisko to jest nieprawidłowe, wypadek mógłby się bowiem nie wydarzyć, gdyby ścianki oddzielające trampoliny od pozostałej części obiektu były zabezpieczone na każdej otaczającej je powierzchni. Brak takiego działania ze strony pozwanego należy postrzegać, jako zaniechanie i niedołożenie starań do zapewnienia odpowiedniego bezpieczeństwa osób korzystających z jego usług. Na koniec przedstawiciel powoda wskazał, że na dochodzone odszkodowanie składają się koszty: wizyty lekarskiej (50 zł), rehabilitacji (420 zł), badania RTG (42 zł) oraz zakupu leków (43,16 zł).

(pozew k. 4-13)

Postanowieniem z dnia 5 września 2019 roku Sąd zwolnił powoda od kosztów sądowych w całości.

(postanowienie k. 65)

W odpowiedzi na pozew strona pozwana, reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu. W uzasadnieniu pełnomocnik nie kwestionując faktu wypadku powoda wyjaśnił, że jego bezpośrednią i wyłączną przyczyną był nieprawidłowy sposób wykonywania ćwiczeń przez małoletniego. Zgodnie z obowiązującym na terenie P. Trampolin regulaminem, wybicia na poszczególnych batutach trampoliny można dokonywać wyłącznie ze środka, a bieganie po trampolinach jest zabronione. Powód nie zastosował się do powyższych zasad, co doprowadziło do jego wybicia z trampoliny i

niekontrolowanego upadku. Pracownicy pozwanego udzielili przy tym poszkodowanemu niezbędnej pomocy, to oni wezwali pogotowie i do czasu jego przyjazdu wykonywali polecenia dyspozytorki służb ratunkowych. Pełnomocnik wskazał również, że przed przystąpieniem do korzystania z trampolin ojciec powoda podpisał tzw. „zgoda rodzica”, w treści której oświadczył, że zapoznał się z treścią regulaminów i że są one znane małoletniemu. Wobec powyższego, w ocenie pozwanego, brak jest związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy zaistnieniem zdarzenia a jakimkolwiek działaniem/zaniechaniem z jego strony, nie można mu przypisać winy, a przez to odpowiedzialności za wypadek. Zdaniem pozwanego skutki zdarzenia nastąpiłyby niezależnie od tego, czy ściana o którą uderzył powód byłaby obłożona matami/miękkim materiałem, czy też nie. Niezależnie od powyższego pełnomocnik podniósł, że pozwany nie miał obowiązku zabezpieczenia przedmiotowej ściany, była ona bowiem wykonana z bezpiecznego materiału i pomalowana na wyraźny – niebieski kolor. Jej wielkość i umiejscowienie powodowały, że była ona widoczna dla użytkowników trampolin, a jednocześnie znajdowała się w pewnej odległości od krawędzi trampoliny. Pełnomocnik dodał, że zespoły trampolin nie podlegają pod przepisy prawa budowlanego i winny być traktowane, jako sprzęt sportowy. Wyjaśnił ponadto, że powód nie wykazał, że ziściły się przesłanki odpowiedzialności pozwanego na zasadach winy, zakwestionował roszczenie odszkodowawcze ponad koszt zakupu leków akcentując, że powód mógł odbyć bezpłatne leczenie w ramach publicznego systemu opieki zdrowotnej, a także roszczenie z tytułu skapitalizowanej renty podnosząc, że opieka nad małoletnim była sprawowana przez osoby najbliższe. Na wypadek uznania odpowiedzialności pozwanego za skutki zdarzenia pełnomocnik zgłosił zarzut przyczynienia się małoletniego do powstania szkody poprzez niezastosowanie się do postanowień regulaminu i zasad korzystania z trampolin.

(odpowiedź na pozew k. 68-78)

W toku procesu stanowiska stron nie uległy zmianie. Pełnomocnik pozwanego uzupełniająco wyjaśnił, że obiekt, w którym mieści się P. Trampolin jest wynajmowany przez pozwanego, a wszystkie kwestie związane z pozwoleniem na użytkowanie obiektu leżą po stronie jego właściciela. Wskazał, że budynek posiada wymagane przeglądy i pozytywnie przechodzi wszelkie kontrole.

Po wydaniu opinii przez biegłych sądowych ustanowiony przez powoda zawodowy pełnomocnik w piśmie procesowym z dnia 23 grudnia 2021 roku rozszerzył powództwo do kwoty: 40.000 zł zadośćuczynienia, 1.515,16 zł odszkodowania za koszty leczenia, 3.498 zł tytułem skapitalizowanej renty, wszystkie kwoty z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 30 czerwca 2018 roku do dnia zapłaty. Pozwany wniósł o oddalenie powództwa również w jego rozszerzonym kształcie.

(protokół rozprawy k. 125-129, k. 385-389, pismo procesowe k. 160-162, k. 364-367, k. 380-384)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Pozwany jest właścicielem P. Trampolin S. w Ł., usytuowanym w budynku przy ul. (...) w Ł., który pozwany wynajmuje. Budynek ten został wpisany do kartoteki budynków, jako budynek handlowo-usługowy. Park T. został zaprojektowany przez H. K., który koordynował także jego budowę. Projektant traktował obiekt, jako sportowy, nie miał być to plac zabaw.

W przedmiotowym P. Trampolin znajduje się m.in. zbójak 16 trampolin kwadratowych i 8 ukośnych, halfownia z 4 ścieżkami i 11 trampolinami ukośnymi, a także 2 trampoliny sportowe.

Zgodnie z regulaminem ogólnym P. Trampolin marki S., wszyscy użytkownicy P. zobowiązani są do zapoznania się z regulaminem i przestrzegania jego postanowień. Wejście na teren P. oznacza akceptację postanowień regulaminu (§ 2 ust. 1). Park nie świadczy usług opieki nad osobami niepełnoletnimi. Decyzję korzystaniu przez osoby niepełnoletnie z atrakcji P. podejmują rodzice/opiekunowie prawni (§ 2 ust. 5). Warunkiem korzystania z atrakcji P. jest czynny udział w rozgrzewce prowadzonej przez personel P., zapoznanie się z filmem instruktorzowym oraz z zasadami korzystania z trampolin. Korzystanie z atrakcji P. jest aktywnością sportową i wiąże się z ryzykiem (§ 3 ust. 1 i 2).

Zgodnie z zasadami korzystania z trampolin, stanowiącymi uzupełnienie regulaminu i wiążącymi każdego użytkownika, podczas korzystania z trampolin użytkownicy powinni przestrzegać m.in. następujących zasad: osoba korzystająca z trampolin powinna wybijać się w środku pola zawsze z obu nóg i lądować na obie stopy; nogi w kolanach powinny być ugięte i w lekkim rozkroku; zabrania się wskakiwania na elementy konstrukcyjne trampolin oraz biegania po matach zabezpieczających elementy konstrukcyjne, zabrania się biegania między trampolinami (pkt 7 b, d i e).

W dwóch miejscach w rejonie wejścia na teren miejsc, gdzie odbywają się ćwiczenia umieszczone są widoczne tablice ostrzegawcze, regulaminy, w tym zasady korzystania z trampolin.

(zeznania świadka H. K. – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 11 lutego 2020 roku, regulamin k. 98-104, zasady korzystania z trampolin k. 102-104, orzeczenie techniczne k. 107, projekt architektoniczny k. 165, pisemna opinia biegłego sądowego z zakresu budownictwa k. 171-186, wypis z kartoteki budynków k. 322-329)

W dniu 16 października 2016 roku małoletni powód wraz z rodzicami udał się do P. Trampolin S. w Ł.. Była to jego druga wizyta w tym obiekcie na przestrzeni kilku miesięcy. Podczas pierwszej wizyty (czerwiec 2016 roku) ojciec powoda M. K. podpisał zgodę rodzica, w treści której wyraził zgodę na korzystanie przez dziecko z atrakcji P., oświadczył, że zapoznał się i akceptuje treść regulaminu, który jest znany również jego dziecku, a także, że dziecko nie posiada żadnych przeciwwskazań zdrowotnych do korzystania z P.. Zgoda, o której mowa, została złożona na czas nieokreślony, a jej odwołanie wymagało zachowania formy pisemnej. Powód został poinformowany przez ojca o zasadach obowiązujących w obiekcie i postanowieniach regulaminu, w tym o zakazie biegania po trampolinach.

Po przybyciu na miejsce powód wraz z rodzicami przebrał się i przystąpił do obowiązkowej rozgrzewki, w trakcie której obsługa P. przypominała o zasadach korzystania z trampolin, w tym o obowiązujących nakazach i zakazach. Następnie cała trójka przeszła na salę z trampolinami, gdzie korzystała z dostępnych atrakcji. Pod koniec pobytu osoby te korzystały z trampolin rozmieszczonych na bazie kwadratu w ustawieniu 4 x 4. Z dwóch stron obszar ten był zakończony trampolinami ukośnymi, z dwóch pozostałych ściankami wykonanymi z płyty drewnopodobnej (...) na konstrukcji szkieletowej drewnianej. Mniejsza ze ścianek, będąca boczną ścianą podestu, miała wysokość ok. 90 cm od posadzki przyległej do zespołu trampolin, jej boki nie były niczym zabezpieczone, a materiały w postaci gąbki zostały naniesione wyłącznie w płaszczyźnie poziomej.

W trakcie korzystania z w/w trampolin powód skakał z bocznej ściany podestu na trampolinę, a także wskakiwał z trampoliny na tę ścianę, biegał z trampoliny na trampolinę, zdarzało się, że odbijał się z trampoliny jedną nogą, a także, że odbicie następowało w okolicy krawędzi danej trampoliny, nie zaś z jej środka. (...) były wykonywane dynamicznie, momentami w sposób chaotyczny, nieskoordynowany. Zdarzyło się, że po kilku kolejnych skokach małoletni stracił równowagę w momencie kontaktu z trampoliną i upadł (8 sekunda nagrania z monitoringu), a także, że skacząc w kierunku podestu, po odbiciu się z ostatniej trampoliny oparł się o niego dłońmi i w ten sposób zatrzymał się (20 sekunda nagrania z monitoringu).

Pomimo, że zachowanie powoda odbiegało od zachowania innych użytkowników trampolin i było sprzeczne z zasadami obowiązującymi w obiekcie, żaden z pracowników pozwanego nie zwrócił mu uwagi. Uwagi małoletniemu nie zwrócili także jego rodzice.

Bezpośrednio przed krytycznym zdarzeniem powód biegał po skrajnym ciągu czterech trampolin. Małoletni najpierw wykonał skoki w kierunku trampoliny ukośnej, odbijając się naprzemiennie nogami i biegnąc. Po odbiciu od trampoliny ukośnej powód zaczął przeskakiwać w stronę ścianki działowej, z trampoliny na trampolinę, odbijając się obunóż (bez złączonych razem stóp) w okolicach końca każdej z trampolin, czyniąc to bardzo dynamicznie, w sposób mało skoordynowany, dodatkowo machając rękami nad głową. Po odbiciu od drugiej trampoliny powód zaczął tracić w powietrzu stabilność, był przechylony do przodu, następnie odbił się przy końcowej krawędzi trzeciej z trampolin, w powietrzu stracił równowagę i poleciał w kierunku usytuowanego za czwartą trampoliną podestu, od którego ścianki odbił się prawą ręką. Jako pierwsi przy powodzie pojawili się jego rodzice. Małoletni narzekał na ból prawej ręki, którą nie mógł ruszać. Poinformowali o zdarzeniu pracownicy pozwanego udzielili małoletniemu podstawowej pomocy

medycznej (łód w sprayu, cold pack), a następnie przeszli z nim w okolice recepcji. Pracująca na recepcji K. J. wezwała pogotowie ratunkowe, po czym wykonała czynności zlecone przez dyspozytora. Powód został położony na materacu i tam oczekiwał na przyjazd służb medycznych.

(zeznania przedstawiciela ustawowego powoda – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 11 lutego 2020 roku i z dnia 11 stycznia 2022 roku, dowód z przesłuchania pozwanego – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 11 lutego 2020 roku i z dnia 11 stycznia 2022 roku, zeznania świadka M. D. – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 11 lutego 2020 roku, zeznania świadka K. J. – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 11 lutego 2020 roku, notatka pracownicza k. 95, opis zdarzenia k. 96, zgoda rodzica k. 97, pisemna opinia biegłego sądowego z zakresu budownictwa k. 171-186, nagranie z monitoringu pozwanego)

Z miejsca zdarzenia małoletni został przewieziony do Szpitala (...) w Ł., gdzie rozpoznano złuszczenie głowy kości promieniowej prawej kończyny górnej. Przeprowadzono zabieg operacyjny nastawienia złuszczonej nasady oraz unieruchomiono kończynę w gipsie ramiennie-dłoniowym. Następnego dnia poszkodowany został wypisany do domu z zaleceniem ponownego przyjęcia do kliniki po upływie 5 tygodni. Podczas kolejnej wizyty małoletniemu zdjęto gips, usunięto drut zespalający oraz wdrożono wstępną rehabilitację. W okresie od 16-27 stycznia 2017 roku powód korzystał z zabiegów rehabilitacyjnych, co jednak nie doprowadziło do zadowalającego zakresu ruchomości stawu łokciowego – zgięcie było ograniczone do kąta prostego, ruchy obrotowe przedramienia ograniczone do 30°. Wykonane w dniu 6 lutego 2017 roku badanie RTG wykazało ustawienie wygojonych odłamów w osi oraz zwapnienia w tkankach miękkich. W dniach 19-25 kwietnia 2017 roku powód odbył kolejną hospitalizację, w czasie której wykonano u niego artroskopię stawu łokciowego, usunięto zrosty włókniste pomiędzy głową kości promieniowej i kością łokciową, a także duże ciało wolne z okolicy podziobiastej, ponadto wykonano kapsulotomię tylną. Pomimo przeprowadzonego zabiegu nie stwierdzono poprawy ruchomości stawu łokciowego. Leczenie ortopedyczne uznano za zakończone.

Z tytułu wizyt lekarskich powód poniósł wydatek w wysokości 50 zł, z tytułu rehabilitacji w wysokości 420 zł, z tytułu badania RTG w wysokości 42 zł, z tytułu zakupu leków w wysokości 43,16 zł. Powód stosował także maść contractubex, której celem było wygojenie blizn i która przynosiła w tym zakresie widoczne efekty. Decyzja o odbyciu odpłatnej rehabilitacji była podyktowana długim oczekiwaniem na zabiegi wykonywane w ramach NFZ.

(zeznania przedstawiciela ustawowego powoda – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 11 lutego 2020 roku i z dnia 11 stycznia 2022 roku, dokumentacja medyczna k. 22-24, k. 26-37, faktury k. 40-41, paragon k. 43)

W badaniu fizykalnym u powoda stwierdza się ograniczenie ruchomości w stawie łokciowym prawym wynoszące: zgięcie 120° (150° w lewym stawie), wyprost pełen; odwracanie ramienia 30° (90° w lewym stawie), nawracanie 20° (90° w lewym stawie).

Z ortopedycznego punktu widzenia na skutek przedmiotowego zdarzenia J. K. (1) doznał złuszczenia głowy kości promieniowej prawe kończyny górnej. Wysokość trwałego uszczerbku na zdrowiu wynosi 10% wg pkt 119b, co wynika z ograniczenia ruchomości w stawie łokciowym prawym oraz zmniejszenia zakresu zgięcia. Cierpienia fizyczne spowodowane wypadkiem były znaczne w okresie pierwszych 2 tygodni, co było spowodowane bólem towarzyszącym złamaniu oraz niedogodnościami unieruchomienia gipsowego. Po zdjęciu gipsu dolegliwości związane z okresem wstępnej rehabilitacji były miernego stopnia. Po zabiegu artroskopii w okresie kolejnych 2 tygodni dolegliwości bólowe były znaczne, co było związane z uciążliwymi zabiegami rehabilitacyjnymi. Utrudnienia w życiu codziennym powoda spowodowane uszkodzeniem łokcia dotyczą wszystkich czynności wymagających ruchów przedramienia. Powód wymagał dodatkowej pomocy w czynnościach życia codziennego (ubieranie, mycie, przyrządzanie posiłków) w wymiarze ok. 3 godzin dziennie w okresie pierwszych 5 tygodni po wypadku. Po zdjęciu gipsu do dnia 19 kwietnia 2017 roku małoletni wymagał dodatkowej pomocy przez 1 godzinę dziennie. Po zabiegu artroskopii pomoc była potrzebna w okresie kolejnych 3 tygodni przez 3 godziny dziennie. Stan zdrowia powoda w odniesieniu do funkcji prawej kończyny górnej jest utrwalony – ograniczenie ruchów obrotowych w stawie łokciowo-promieniowym prawym jest trwałe. Ograniczenie rzeczonych ruchów powód rekompensuje dodatkowym zwiększeniem odwodzenia i zgięcia

w stawie ramiennym. Dalsza rehabilitacja nie przyniesie efektów. Rokowania na przyszłość są stabilne, nie przewiduje się pogorszenia ani możliwości poprawy sprawności kończyny.

(pisemna opinia biegłego z zakresu ortopedii k. 143-146)

Blizny pooperacyjne prawej kończyny górnej w okolicy ramienia (14 x 14 mm oraz 20 x 5 mm), łokcia (21 x 3 mm) i przedramienia (9 x 9 mm) pozostają w związku przyczynowym z doznany przez powoda urazem. Z punktu widzenia chirurgii plastycznej blizny te stanowią widoczne oszpecenie wyglądu. Bolesność ran pooperacyjnych u małoletniego mogła utrzymywać się do 4 doby po zabiegu, co miało związek z okresem obrzękowym gojenia się rany skórnej. Bolesność ta była niewielka i zmniejszała się w czasie. Trwały uszczerbek na zdrowiu powoda wynosi 3% wg. pkt 19a per analogiam. Wysokość uszczerbku uzasadnia mnogość blizn i ich występowanie w trzech odcinkach anatomicznych prawej kończyny górnej oraz zanikowy ich charakter, przy czym blizny te są trwałe. Stosowanie przez powoda maści contractubex w okresie 12 miesięcy od wypadku było uzasadnione, o czym świadczy obecny zanikowy charakter blizn, a koszt takiego leczenia wyniósł ok. 960 zł.

(pisemna opinia biegłego z zakresu chirurgii plastycznej k. 312-317)

J. K. (1) ma 16 lat, jest uczniem. W związku z wypadkiem powód cierpiał na dolegliwości bólowe, miał problemy z prawą kończyną, stał się nerwowy, wracał pamięcią do zdarzenia. Przed wypadkiem powód był osobą sprawną fizycznie, trenował sztuki walki, której to aktywności musiał zaprzestać, ograniczył także pozostałą aktywność fizyczną. Powód nie może korzystać w pełnym zakresie z siłowni, podciągać się. Skutki wypadku uniemożliwiły małoletniemu kontynuowanie nauki w szkole sportowej. Obecnie powód uczestniczy w lekcjach WF-u, chodzi na basen, może jeździć na rowerze. Nadal korzysta z maści contractubex.

(zeznania przedstawiciela ustawowego powoda – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 11 lutego 2020 roku i z dnia 11 stycznia 2022 roku)

Pozwany w dacie zdarzenia posiadał polisę OC w (...) W.. Po zgłoszeniu szkody ubezpieczyciel wdrożył postępowanie likwidacyjne. Decyzją z dnia 2 listopada 2017 roku poinformował, że nie znajduje podstaw do przyjęcia odpowiedzialności za skutki zdarzenia z udziałem powoda. Wyjaśnił, że nie dopatrył się zawinonego działania lub zaniechania ze strony ubezpieczonego podmiotu, a szkoda była wynikiem nieprawidłowo wykonywanych ćwiczeń przez małoletniego, wbrew zapisom regulaminu.

(decyzja k. 38-39, polisa k 90-93)

Okolo pół roku po zdarzeniu boczna ściana podestu, w którą uderzył powód, została zaizolowana, obita gąbką i materiałem obiciowym.

(dowód z przesłuchania pozwanego – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 11 lutego 2020 roku i z dnia 11 stycznia 2022 roku, zeznania świadka M. D. – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 11 lutego 2020 roku, zeznania świadka H. K. – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 11 lutego 2020 roku)

Urządzenia, w które wyposażony jest należący do pozwanego P. Trampolin nie są ujęte w przepisach prawa budowlanego. Umieszczenie i wybudowanie trampolin, w obrębie których doszło do zdarzenia, wynika z rozwiązania projektowego.

Z uwagi na bliskość wyniesionego przy zespole trampolin podestu i schodów nie było odpowiedniego zabezpieczenia dla trampolin przyległych do bocznej ściany przyległego podestu. Osoby ćwiczące na dolnym poziomie zespołu trampolin w sposób dynamiczny lub nieprawidłowy (biegnąc) mogły wpaść na boczna powierzchnię ściany podestu, upaść na połączenie (narożnik) tej ściany i podłogi, a także uderzyć o boczne krawędzie schodów wejścia na wyższy poziom tego podestu. Zabezpieczeniem tym powinna być pleciona siatka umocowana na konstrukcji i linkach w płaszczyźnie pionowej (i na pewną wysokość) po zewnętrznej (w kierunku trampolin) stronie ściany pionowej

podestu. W innych częściach obiektu, gdzie występuje niebezpieczeństwo związane z różnicami poziomów czy innymi elementami tego typu siatka występuje.

Zachowanie powoda oraz pozostałych osób w czasie bezpośrednio poprzedzającym zdarzenie było nieprawidłowe i niezgodne z zasadami regulaminu.

(pisemna opinia biegłego sądowego z zakresu budownictwa k. 171-186, pisemna uzupełniająca opinia biegłego sądowego z zakresu budownictwa k. 234-240, k. 244-247)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił bądź jako bezsporny, bądź na podstawie powołanych wyżej dowodów, w tym dowodów z dokumentacji medycznej oraz na podstawie wyjaśnień stron i zeznań świadków. Za podstawę ustaleń faktycznych Sąd przyjął ponadto opinie biegłych sądowych. Oceniając wydane opinie, Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania zawartych w ich treści wniosków, opinie te były bowiem rzetelne, jasne, logiczne oraz w sposób wyczerpujący objaśniające budzące wątpliwości kwestie. Opinie te w pełni odnosiły się do zagadnień będących ich przedmiotem, wnioski biegłych nie budzą przy tym wątpliwości w świetle zasad wiedzy oraz doświadczenia życiowego, a jednocześnie opinie zostały sporządzone w sposób umożliwiający prześledzenie - z punktu widzenia zasad wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania - analizy przez biegłych zagadnień będących ich przedmiotem. Wydając opinie biegli oparli się na zgromadzonym w aktach sprawy materiale dowodowym, biegli z zakresu medycyny uwzględnili ponadto wyniki przeprowadzonego badania powoda, zaś biegły z zakresu budownictwa wyniki przeprowadzonych oględzin obiektu pozwanego. Opinie medyczne nie były kwestionowane przez strony procesu, a zgłaszane zarzuty dotyczyły wyłącznie opinii biegłego J. K. (2). Do zarzutów tych biegły precyzyjnie odniósł się w opiniach uzupełniających akcentując w szczególności, z jakich przyczyn uznał, że ściana podestowa, w którą uderzył małoletni, nie została zabezpieczona w sposób prawidłowy.

Na rozprawie w dniu 11 stycznia 2022 roku Sąd pominął dowód z przesłuchania w charakterze świadka P. K., teza dowodowa zakreślona dla świadka daje bowiem podstawę do wniosku, że miał on zeznawać na okoliczności wymagające wiedzy specjalistycznej. Zeznania wnioskowanego świadka w istocie miały za zadanie podważyć oraz zastąpić opinię biegłego J. K. (2), co uznać należy na gruncie procesu cywilnego za niedopuszczalne. Sąd pominął także wniosek pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu budownictwa oraz o przeprowadzenie dowodu z uzupełniającej opinii J. K. (2). Przypomnienia wymaga, że opinia biegłego podlega, jak inne dowody, ocenie według art. 233 § 1 k.p.c., lecz co odróżnia ją pod tym względem, to szczególne dla tego dowodu kryteria oceny, które stanowią: poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania sformułowanego w niej stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej (postanowienie SN z dnia 7 października 2000 roku, I CKN 1170/98, OSNC 2001/4/64; wyrok SN z dnia 15 listopada 2002 roku, V CKN 1354/00, LEX). Podkreślenia wymaga przy tym, że jak jednolicie przyjmuje się w judykaturze, to od uznania sądu zależy czy w sprawie istnieją wątpliwości, których opinia biegłego nie wyjaśniła, co prowadzić powinno do uzupełnienia opinii. Przepis art. 286 k.p.c. nie przewiduje bowiem obowiązku zlecenia biegłemu uzupełnienia opinii bądź dopuszczenia dowodu z dodatkowych opinii w każdym wypadku, a jedynie „w razie potrzeby”. Chodzi tu o potrzebę podyktowaną rzeczową i umotywowaną krytyką opinii dotychczasowej, nasuwającą wątpliwości co do trafności zawartych w niej konkluzji. Nie jest zatem uzasadniony wniosek strony o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego, jeżeli w przekonaniu sądu opinia wyznaczonego biegłego jest na tyle kategoryczna i przekonująca, że wystarczająco wyjaśnia zagadnienia wymagające wiadomości specjalnych. (por. m.in. postanowienie SN z dnia 21 stycznia 2021 roku, (...) 49/21, L.; postanowienie SN z dnia 16 maja 2019 roku, I UK 229/18, L.). Potrzeba powołania kolejnego biegłego powinna być więc podyktowana okolicznościami sprawy, stosownie do treści art. 286 k.p.c., a nie wynikać z samego niezadowolenia strony z dotychczas złożonej opinii. Uzasadnieniem dla takiej decyzji procesowej winny być należycie umotywowane zarzuty wskazujące niekompletność, nielogiczność i niespójność opinii (por. m.in. wyrok SA w Szczecinie z dnia 23 maja 2019 roku, I ACa 653/18, L.; wyrok SA w Lublinie z dnia 8 maja 2019 roku, III AUa 73/19, L.; wyrok SA w Warszawie z dnia 9 kwietnia 2019 roku, V ACa 147/18, L.). Innymi słowy to sąd musi powziąć wątpliwości – czy to sam, czy na skutek stanowisk wyrażonych w toku postępowania przez strony – że dotychczasowa opinia nie została sporządzona w sposób prawidłowy, a zatem wymaga wyjaśnień lub uzupełnienia. Jeżeli sąd takich wątpliwości nie ma – czyli uznaje wydaną opinię za w pełni wiarygodną i miarodajną – nie ma

obowiązku powoływania kolejnych biegłych tak długo, aż któryś z nich wyda opinię zgodną z oczekiwaniami strony (por. postanowienie SN z dnia 19 grudnia 2018 roku, I PK 267/17, L.). W rozpoznawanej sprawie, o czym była już mowa, wątpliwości tego rodzaju Sąd nie stwierdził.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo było zasadne w części.

W przedmiotowej sprawie zdarzeniem rodzącym odpowiedzialność strony pozwanej jest zdarzenie z dnia 16 października 2016 roku, w konsekwencji którego małoletni powód doznał obrażeń ciała. Podstawy prawnej odpowiedzialności pozwanego należy upatrywać w art. 415 k.c., jest to więc odpowiedzialność na zasadzie winy. Do przesłanek odpowiedzialności deliktowej należą: zdarzenie, z którym system prawny wiąże odpowiedzialność na określonej zasadzie, oraz szkoda i związek przyczynowy między owym zdarzeniem a szkodą. Prawo cywilne rozróżnia, analogicznie jak prawo karne, dwie postacie winy: winę umyślną, dolus i nieumyślną – niedbalstwo, culpa. Wina umyślna zachodziła będzie wtedy, gdy sprawca chce (dolus directus) wyrządzić drugiemu szkodę (czyli: ma świadomość szkodliwego skutku swego zachowania się i przewiduje jego nastąpienie, celowo do niego zmierza) lub co najmniej świadomie godzi się na to (dolus eventualis – por. Z. Radwański, A. Olejniczak, Zobowiązania..., s. 200; G. Bieniek (w:) Komentarz..., s. 218; Z. Banaszczyk (w:) Kodeks..., s. 1214). Wina nieumyślna zachodziła będzie wówczas, gdy sprawca wprawdzie przewiduje możliwość wystąpienia szkodliwego skutku, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że zdoła go uniknąć albo też nie przewiduje możliwości nastąpienia tych skutków, choć powinien i może je przewidzieć. W obu formach mamy do czynienia z niedbalstwem (culpa), bowiem w prawie cywilnym, odmiennie niż w prawie karnym, obie postaci winy nieumyślnej sprowadza się do niedbalstwa (por. Z. Masłowski (w:) Kodeks..., s. 983; W. Dubis (w:) Kodeks..., s. 699). Z kolei pojęcie niedbalstwa wiąże się w prawie cywilnym z niezachowaniem wymaganej staranności. Dlatego chcąc dokonać oceny, kiedy mamy do czynienia z winą w postaci niedbalstwa, decydujące znaczenie ma miernik staranności, jaki przyjmuje się za wzór prawidłowego postępowania. Jaki to jest miernik – wskazuje przepis art. 355 k.c., odnoszący się do odpowiedzialności kontraktowej i deliktowej (por. Agnieszka Rzetecka-Gil, Komentarz do art. 415 Kodeksu cywilnego). Przypisanie określonej osobie niedbalstwa uznaje się za uzasadnione wtedy, gdy osoba ta zachowała się w określonym miejscu i czasie w sposób odbiegający od właściwego dla niej miernika należytej staranności. O stopniu niedbalstwa świadczy stopień staranności, jakiego w danych okolicznościach można wymagać od sprawcy; niezachowanie podstawowych, elementarnych zasad ostrożności, które są oczywiste dla większości rozsądnie myślących ludzi stanowi o niedbalstwie rażącym. Poziom ww. elementarności i oczywistości wyznaczają okoliczności konkretnego stanu faktycznego, związane m.in. z osobą sprawcy, ale przede wszystkim zdarzenia obiektywne, w wyniku, których powstała szkoda (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 25 lipca 2013 roku, V ACa 472/12, LEX; wyrok SN z dnia 10 sierpnia 2007 roku, II CSK 170/07, LEX). Ocena, czy zachowanie danej osoby należy kwalifikować w kategoriach niedbalstwa wymaga zatem stworzenia modelu należytej staranności dla każdego omawianego przypadku i przyrównania zachowania tejże osoby do takiego teoretycznego wzorca. Ów wzorec winien być przy tym formułowany na poziomie obowiązków dających się wyegzekwować, nieoderwanych od doświadczeń i konkretnych okoliczności (wyrok SN z dnia 23 października 2003 roku, V CK 311/02, LEX). Jak wyjaśnił przy tym Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 grudnia 2003 roku (III CK 430/03, OSNC 2005/1/10) zakresem bezprawności nie są objęte tylko naruszenia zawartych w przepisach - różnych zresztą gałęzi prawa - zakazów czy nakazów, adresowanych do ogółu lub określonych podmiotów, ale ponadto naruszenia zasad współżycia społecznego. Ogólny zakaz niewyrządzenia szkody drugiemu uzasadnia - w konkretnych okolicznościach sprawy - podjęcie niezbędnych czynności zapobiegających możliwości powstania szkody na osobie lub w mieniu. Obowiązek należytej dbałości o życie i zdrowie człowieka lub nienarządzania na jego utratę może wynikać nie tylko z normy ustawowej, ale także ze zwykłego rozsądku, popartego zasadami doświadczenia, które nakazują nie tylko unikania zbędnego ryzyka, lecz także podejmowania niezbędnych czynności zapobiegających możliwości powstania zagrożenia dla życia lub zdrowia człowieka. W konsekwencji sam fakt, że do zdarzenia z udziałem powoda doszło w czasie, gdy korzystał on z urządzeń, do których nie mają zastosowania przepisy prawa budowlanego, a także przepisy, które normowałyby sposób, w jaki urządzenia te oraz ich okolice powinny być zabezpieczone, nie może ekskulpować pozwanego. Niewątpliwie rację ma pozwany wywodząc, że P. Trampolin przypomina w pewien sposób

obiekty sportowe, że korzystanie z niego, tak samo jak wykonywanie ćwiczeń fizycznych w innych miejscach, niesie ze sobą ryzyko urazów, kontuzji, których w pewnych okolicznościach nie sposób zapobiec. Równie właściwe jest twierdzenie, że sposób korzystania z atrakcji P. wynika z postanowień regulaminu oraz uzupełniających go zasad, że postanowienia te były znane powodowi i jego rodzicom, wreszcie, że co wynika bezspornie z nagrania z monitoringu, zasady nie były przez małoletniego przestrzegane. Jednocześnie jednak pozwanemu zdaje się umykać okoliczność, że samo korzystanie z trampoliny wiąże się z pewną nieprzewidywalnością tego, jak zachowa się użytkownik. Oczywiście najczęściej prawidłowe odbicie, tj. obiema nogami ze środka trampoliny, spowoduje wzbicie się użytkownika pionowo do góry, niemniej jednak należy dopuścić możliwość, że na skutek różnych czynników efekt odbicia będzie inny. Wystarczy przecież, że w momencie odbicia źle ułoży się stopa, dojdzie do urazu w stawie skokowym, aby efekt odbicia był zupełnie inny. Pozwany zdaje się także nie dostrzegać tego, że głównymi użytkownikami oferowanych przez niego atrakcji są dzieci, zarówno te młodsze, jak i starsze, a więc osoby, które z racji na swój wiek, ale i niewielkie doświadczenie życiowe, w pewnym momencie, oddając się w pełni zabawie, mogą zwyczajnie zapomnieć o obowiązujących zasadach. Truizmem jest stwierdzenie, że dziecko czasami trudno opanować w warunkach domowych, a co dopiero w miejscu, gdzie otacza go szereg różnorodnych atrakcji. Kwestia ta nie można znajdować się poza polem widzenia projektanta oraz właściciela obiektu, jak obiekt pozwanego. Wreszcie kontakt użytkownika z przeszkodą może nastąpić w sposób całkowicie od niego niezależny, przykładowo może on zostać popchnięty przez inną osobą i w ten sposób uderzyć w ścianę boczną. Dlatego też w ocenie Sądu przy skrajnych powierzchniach trampolin, wszelkie elementy wykonane z twardszych materiałów, m.in. płyt (...), które w kontakcie z użytkownikiem mogą skutkować powstaniem urazów, winny być każdorazowo w odpowiedni sposób zabezpieczone. W świetle przytoczonych poglądów judykatury nie ma przy tym determinującego znaczenia fakt, że kwestia ta nie jest stricte uregulowana prawnie, powinnoś, o której mowa jest bowiem podyktowana zdrowym rozsądkiem, wynika z zasad doświadczenia życiowego i praktyki obserwowanej w innych obiektach typu jako obiekt pozwanego. Argumentacja pozwanego, który kwestionował opinię biegłego J. K. (2) i konsekwentnie wywodził, że nie miał obowiązku zabezpieczenia spornej bocznej ściany podestu jest zatem nieprzekonująca. Co więcej, nie wytrzymała ona konfrontacji z działaniem samego pozwanego. W sprawie niesporne jest przecież, że około pół roku po zdarzeniu z udziałem powoda pozwany z własnej inicjatywy zabezpieczył przedmiotową ściankę w ten sposób, iż obił jej twarde elementy stosownym materiałem. Sam pozwany dostrzegł więc konieczność podjęcia odpowiednich kroków mających na celu wyeliminowanie z powierzchni P. niebezpiecznego elementu, który rodził ryzyko urazów/kontuzji. Wreszcie uwypuklenia wymaga, że pracownicy pozwanego czuwający nad przestrzeganiem zasad przez użytkowników P. nie zwrócili uwagi powodowi, ani jego rodzicom, pomimo, że zachowanie małoletniego w oczywisty sposób naruszało postanowienia regulaminu. Mając powyższe na uwadze, jak również w świetle zebranego materiału dowodowego Sąd uznał, że pozwanemu można przypisać winę nieumyślną w postaci niedbalstwa. Niewątpliwie bowiem uchybienie przez pozwanego opisanym wyżej obowiązkom stanowiło przyczynę przedmiotowego zdarzenia, a niezachowanie ostrożności przez powoda, które zostanie opisane w dalszej części uzasadnienia, może być rozpatrywane wyłącznie w kategoriach przyczynienia się do zdarzenia. Reasumując Sąd uznał, że pomiędzy zaniechaniem pozwanego, a szkodą w postaci obrażeń powoda, jakich doznał na skutek upadku, istnieje adekwatny związek przyczynowo-skutkowy, co rodzi odpowiedzialność na zasadzie winy, a tym samym, stanowi podstawę odpowiedzialności pozwanego.

Stosownie do treści art. 444 § 1 k.p.c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Natomiast, jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty (§ 2 art. 444 k.c.).

Ponadto, w przypadku uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 445 k.c.).

Zgodnie z ugruntowanym w doktrynie i orzecznictwie poglądem, zadośćuczynienie stanowi sposób naprawienia szkody niemajątkowej na osobie, wyrażającej się krzywdą w postaci doznanych cierpień fizycznych i psychicznych.

Inaczej niż przy odszkodowaniu, w przypadku zadośćuczynienia, ustawodawca nie wprowadza jasnych kryteriów ustalania jego wysokości. Wskazuje jedynie ogólnikowo, iż suma przyznana z tego tytułu winna być odpowiednia.

W judykaturze i piśmiennictwie podkreśla się, że zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny i jako takie musi mieć odczuwalną wartość ekonomiczną, jednocześnie nie może być nadmierne. Wskazuje się na potrzebę poszukiwania obiektywnych i sprawdzalnych kryteriów oceny jego wysokości, choć przy uwzględnieniu indywidualnej sytuacji stron (tak m.in. SN w wyroku z dnia 12 września 2002 roku, IV CKN 1266/00, LEX). Do podstawowych kryteriów oceny w tym zakresie zalicza się stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, trwałość obrażeń, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego, skutki w zakresie życia osobistego oraz zawodowego, konieczność wyrzeczenia się określonych czynności życiowych, korzystania z pomocy innych osób, czy wreszcie stopień przyczynienia się poszkodowanego i winy sprawcy szkody (tak m.in. SN w wyroku z dnia 4 czerwca 1968 roku, I PR 175/68, OSNCP 1968, nr 2, poz.37; w uchwale pełnego składu Izby Cywilnej z dnia 8 grudnia 1973 roku, III CZP 37/73, OSNCP 1974, nr 9, poz.145; w wyroku z dnia 12 września 2002 roku, IV CKN 1266/00, LEX; w wyroku z dnia 19 sierpnia 1980 roku, IV CR 238/80, OSNCP 1981, nr 5, poz.81; w wyroku z dnia 30 stycznia 2004 roku, I CK 131/03, OSNC 2004 r, nr 4, poz.40). Przy ustalaniu zadośćuczynienia nie można więc mieć na uwadze wyłącznie procentowego uszczerbku na zdrowiu. Nie odzwierciedla on bowiem psychicznych konsekwencji doznanego urazu. Konieczne jest również uwzględnienia stosunków majątkowych społeczeństwa i poszkodowanego, tak, aby miało ono dla niego odczuwalną wartość. Zważyć przy tym należy, iż doznanej przez poszkodowanego krzywdy nigdy nie można wprost, według całkowicie obiektywnego i sprawdzalnego kryterium przeliczyć na wysokość zadośćuczynienia. Charakter szkody niemajątkowej decyduje, bowiem o jej niewymierności (por. wyrok SN z dnia 9 lutego 2000 roku, III CKN 582/98, LEX.), zaś pojęcie „odpowiedniej sumy zadośćuczynienia” użyte w art. 445 § 1 k.c. ma charakter niedookreślony (por. wyrok SN z dnia 28 września 2001 roku, III CKN 427/00, LEX). W konsekwencji w judykaturze za ugruntowane uznać należy stanowisko, że procentowo określony uszczerbek służy tylko jako pomocniczy środek ustalania rozmiaru odpowiedniego zadośćuczynienia, a należne poszkodowanemu zadośćuczynienie nie może być mechanicznie mierzone przy zastosowaniu stwierdzonego procentu uszczerbku na zdrowiu (por. m.in. wyrok SA w Krakowie z dnia 17 lutego 2016 roku, I ACa 1621/15, LEX; wyrok SN z dnia 18 listopada 1998 roku, II CKN 353/98, LEX). Jak wyjaśnił przy tym Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 czerwca 2005 roku (I CK 7/05, LEX) mierzenie krzywdy wyłącznie stopniem uszczerbku na zdrowiu stanowiłoby niedopuszczalne uproszczenie niezajdujące oparcia w treści art. 445 § 1 k.c. Dlatego też w orzecznictwie wskazuje się, że oceniając wysokość należnej sumy zadośćuczynienia Sąd korzysta z daleko idącej swobody (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 lipca 2000 roku, II CKN 1119/98, LEX).

Kryterium pozwalającym na pewną obiektywizację rozmiaru krzywdy doznanej przez J. K. (1) stanowi w niniejszej sprawie stopień trwałego uszczerbku na jego zdrowiu, który biegły z zakresu ortopedii ustalił na poziomie 10%, zaś biegły chirurg plastyk na poziomie 3%. Skoro jednak uszczerbek na zdrowiu jest tylko jednym z elementów istotnych dla oceny adekwatności zadośćuczynienia, jego wymiar powinien uwzględnić wszystkie zachodzące w przedmiotowej sprawie okoliczności. Jak wyjaśniono wyżej, zadośćuczynienie przysługuje bowiem za doznaną krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne (ból i inne dolegliwości) i cierpienia psychiczne (negatywne odczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi, niemożnością wykonywania działalności zawodowej i wyłączeniem z życia codziennego). W omawianej sprawie Sąd nie mógł zatem pominąć dolegliwości bólowych, które pojawiły się po wypadku i trwają do dnia dzisiejszego. Pomimo przeprowadzonego leczenia i rehabilitacji powód nie odzyskał pełnej sprawności w prawej kończynie i nie może wykonywać wszystkich czynności jak przed wypadkiem. Co istotne ograniczenie ruchomości w prawym stawie łokciowo-promieniowym jest trwałe i nie rokuje poprawy na przyszłość. Także powstałe w wyniku przeprowadzonych zabiegów blizny, umiejscowione w widocznym miejscu, stanowią trwałe ślad na jego ciele. Tym samym powód, będący młodym człowiekiem, przez całe życie będzie mierzył się ze skutkami doznanego urazu. Już sama ta konkluzja pozwala przyjąć, że przebyte zdarzenie w sposób istotny ograniczyło i zdeorganizowało życie powoda, stał się on zależny od innych osób, zmniejszyła się jego aktywność fizyczna, z uwagi na konsekwencje urazu nie może on uprawiać każdego rodzaju sportu, w tym sztuk walki, które trenował przed zdarzeniem. Doznany uraz nie tylko wpłynął na obecne życie powoda, ale także wymógł na nim weryfikację planów na przyszłość. W świetle poczynionych rozważań nie sposób uznać, iż krzywda powoda miała niewielki charakter. Jednocześnie, należy mieć

na uwadze, iż zadośćuczynienie powinno być umiarkowane i utrzymane w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Uwzględniając rodzaj i rozmiar doznanego przez powoda urazu, trwały charakter jest skutków, stopień uszczerbku na jego zdrowiu, jak też dyrektywę przyznawania umiarkowanego zadośćuczynienia, w ocenie Sądu, w przypadku powoda odpowiednim zadośćuczynieniem jest dochodzona pozwem kwota 40.000 zł.

Zgodnie z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego koszty. Korzystanie z pomocy innej osoby i koszty z tym związane stanowią koszty w rozumieniu powoływanego przepisu. Z depozycji przedstawiciela ustawowego powoda wynika, że wymagał on pomocy osób trzecich w wykonywaniu czynności życia codziennego, na powyższe wskazał również biegły ortopeda.

Jak wynika z opinii biegłego ortopedy, powód wymagał pomocy innych osób w wykonywaniu czynności życia codziennego w wymiarze ok. 3 godzin dziennie w okresie pierwszych 5 tygodni po wypadku (tj. łącznie przez 105 godzin), po zdjęciu gipsu do dnia 19 kwietnia 2017 roku wymagał dodatkowej pomocy przez 1 godzinę dziennie (tj. łącznie przez 150 godzin), a po zabiegu artroskopii pomoc była potrzebna w okresie kolejnych 3 tygodni przez 3 godziny dziennie (tj. łącznie przez 63 godziny). Mając powyższe na uwadze należało zatem uznać, że pomoc osób trzecich była powodowi konieczna w łącznym wymiarze 318 godzin. Uwzględniając wskazaną przez pełnomocnika powoda stawkę za jedną godzinę pomocy, tj. 11 zł, powód mógł się domagać z omawianego tytułu odszkodowania w kwocie 3.498 zł (318 godzin x 11 zł). Wyjaśnienia wymaga, że wskazana stawka za godzinę odpowiada stawce wskazanej w uchwale nr LXIII/1342/13 Rady Miejskiej w Ł. z dnia 29 maja 2013 roku w sprawie określenia szczegółowych warunków przyznawania i odpłatności za usługi opiekuńcze (...), która przy tym została zastrzeżona dla usług niespecjalistycznych i nie uwzględnia świadczenia pomocy w weekendy i święta, brak jest zatem przesłanek do uznania jej za zawyżoną. Relevantnym jest także zaznaczenie, że dla uwzględnienia żądania poszkodowanego o zwrot kosztów opieki niezbędne jest jedynie ustalenie samej potrzeby otrzymania świadczenia medycznego, a nie rachunkowe wykazanie rzeczywistego poniesienia tych kosztów (por. m.in. wyrok SA w Warszawie z dnia 8 maja 2013 roku, I ACa 1385/12, LEX; wyrok SA w Łodzi z dnia 30 kwietnia 2013 roku, I ACa 30/13, LEX; wyrok SA w Szczecinie z dnia 27 września 2012 roku, I ACa 292/12, LEX; wyrok SN z dnia 8 lutego 2012 roku, V CSK 57/11, LEX). W tym miejscu przytoczenia wymaga również pogląd wyrażony przez Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 29 października 2013 roku (I ACa 573/13, LEX), w pełni akceptowany przez Sąd Rejonowy, zgodnie z którym, wykonywanie opieki przez osobę niewykwalifikowaną (np. członka rodziny) nie zmienia charakteru przyznanych na tą opiekę kwot oraz nie uchyla obowiązku zakładu ubezpieczeń wynikającego z zawartej umowy o odpowiedzialności cywilnej ze sprawcą wypadku (tak też SN w wyroku z dnia 4 marca 1969 roku, I PR 28/69, OSNC 1969/12/229).

Powód był także uprawniony żądać zwrotu poniesionych kosztów leczenia w łącznej kwocie 1.515,16 zł, które zostały wykazane stosownymi dokumentami (faktury, paragon) oraz zeznaniami przedstawiciela ustawowego powoda, a także uznane za zasadne przez powołanych biegłych z zakresu medycyny. Przypomnienia wymaga w tym miejscu, że skorzystanie z art. 444 § 1 k.c. nie może być powiązane jedynie z możliwością skorzystania z usług publicznej służby zdrowia. Poszkodowany ma prawo wyboru w zakresie miejsca leczenia, spoczywa na nim jednak obowiązek wykazania potrzeby przeprowadzenia danego rodzaju leczenia, zabiegu, operacji w szpitalu prywatnym oraz wielkości kosztów z tym związanych. Nie może też zostać pozbawiony właściwego leczenia w odpowiednim terminie (por. m.in. wyrok SA w Szczecinie z dnia 28 listopada 2013 roku, III APa 3/12, L.). O czym była już mowa, w przypadku powoda celowość wydatków na rehabilitację nie budziła wątpliwości w świetle opinii biegłego ortopedy, jednocześnie za niesporne uznać należy, że w warunkach polskiej służby zdrowia czas oczekiwania na zabiegi rehabilitacyjne w ramach NFZ nie należy do najkrótszych. Zwrócił na to uwagę sam biegły. Wskazania wymaga ponadto, że w świetle zasad doświadczenia życiowego stosunkowo szybkie podjęcie leczenia rehabilitacyjnego po wypadku miało pozytywny wpływ na szybsze zakończenie leczenia powoda, przez co powód wypełnił obowiązek zapobiegania zwiększeniu się szkody (krzywdy) wynikłej wskutek tego wypadku.

Na wypadek uznania przez Sąd, iż pozwany jest odpowiedzialny za skutki przedmiotowego zdarzenia, pozwany zgłosił zarzut przyczynienia się powoda do powstania szkody.

W myśl z art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem, poszkodowany przyczynia się do powstania szkody, jeżeli jego zachowanie się jest adekwatną współprzyczyną powstania szkody w ogóle. Przyczynienie się do szkody występuje, gdy w wyniku badania stanu faktycznego sprawy dojść trzeba do wniosku, że bez udziału poszkodowanego szkoda hipotetycznie nie powstałaby lub nie przybrałaby rozmiarów, które ostatecznie w rzeczywistości osiągnęła. Miarą przyczynienia się poszkodowanego jest kryterium stopnia zawinienia obu stron. Adekwatny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. jest ograniczony do normalnych powiązań kauzalnych, a ocena, czy skutek jest "normalny" opiera się na całokształcie okoliczności sprawy, przy uwzględnieniu zasad doświadczenia życiowego. Takie zachowanie poszkodowanego, któremu nie można przypisać nieprawidłowości (naganności), nie może być uznane za przyczynienie się. Przy odpowiedzialności na podstawie art. 415 k.c. konieczne jest porównanie winy poszkodowanego z winą sprawcy lub osoby, za którą odpowiada (por. wyrok SN z dnia 7 maja 2010 roku, III CSK 229/09, LEX; wyrok SN z dnia 14 lutego 2001 roku, I PKN 248/00, OSNP 2002/21/522; wyrok SN z dnia 12 czerwca 1980 roku, II CR 166/80, LEX).

Rozważania w powyższym zakresie rozpocząć należy od podkreślenia, że omawiany przepis pozwala jedynie na porównanie zachowania się sprawcy szkody i poszkodowanego, a konkretnie stopnia winy tych osób, co jednoznacznie wynika z jego treści. Zachowanie rodziców, choćby nawet zawinione i pozostające w związku przyczynowym ze szkodą, jakiej doznało dziecko, nie może mieć zatem wpływu na zakres obowiązku odszkodowawczego osoby trzeciej w stosunku do małoletniego. Nie można bowiem uznać zachowania się rodziców za podstawę stosowania art. 362 k.c., ponieważ przepis ten dotyczy wyłącznie zachowania się poszkodowanego, a nie innych osób (por. m.in. wyrok SN z dnia 16 marca 1983 roku, I CR 33/83, OSNC 1983/12/196; wyrok SA w Łodzi z dnia 6 listopada 2014 roku, I ACa 619/14, L.; wyrok SA w Lublinie z dnia 30 września 2013 roku, I ACa 332/13, L.). Rodzice mogą natomiast wspólnie z innymi osobami odpowiadać wobec dziecka za szkody przez nie poniesione, na zasadzie art. 441 § 1 k.c., przy czym w wypadku, gdy istnieje wielość zobowiązanych solidarnie do naprawienia szkody, to do poszkodowanego należy wybór osoby, która powinna spełnić świadczenie odszkodowawcze w całości, o czym przesądza treść art. 366 § 1 k.c. (por. m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 10 lipca 2013 roku, V ACa 322/13). Osoba zobowiązana według przepisów o czynach niedozwolonych do naprawienia szkody, poniesionej przez małoletnie dziecko, nie może na podstawie art. 362 k.c., żądać zmniejszenia swego obowiązku odszkodowawczego wobec tego dziecka na tej podstawie, że szkoda pozostaje w związku przyczynowym również z zawinieniem rodziców poszkodowanego, wyrażającym się w braku należytego nadzoru (por. wyrok SN z dnia 16 marca 1983 roku, I CR 33/83, LEX; wyrok SA w Łodzi z dnia 6 listopada 2014 roku, I ACa 619/14, LEX).

W świetle powyższej konkluzji kwestię przyczynienia się należało rozpatrywać wyłącznie w zakresie zachowania się małoletniego powoda. Z uwagi na niemożność przypisania, jedenastoletniemu w dniu zdarzenia powodowi, winy z uwagi na przepis art. 426 k.c., ewentualne przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody nie mogło prowadzić do zwolnienia sprawcy szkody od odpowiedzialności wobec jego osoby, a jedynie skutkować zmniejszeniem się należnego świadczenia przy uwzględnieniu stopnia tego przyczynienia. Jak wskazuje się w orzecznictwie, ocena stopnia przyczynienia małoletniego musi uwzględniać wiek i doświadczenie stron oraz ciążące na nich obowiązki, a także stopień świadomości poszkodowanego, dlatego też dla uwzględnienia przyczynienia się małoletniego konieczne jest, by mógł on, choć w ograniczonym zakresie mieć świadomość naganego zachowania lub grożącego mu niebezpieczeństwa. Stosowny obiektywny wzorzec zachowania małoletniego musi uwzględniać rodzaj sytuacji, w jakiej małoletni się znalazł, stopień jego rozeznania, przy czym nie jest możliwe zastosowanie miernika właściwego dla osoby dorosłej (por. m.in. cyt. wyrok SA w Łodzi z dnia 6 listopada 2014 roku; wyrok SA w Szczecinie z dnia 14 listopada 2013 roku, I ACa 436/13, LEX; cyt. wyrok SA w Lublinie z dnia 30 września 2013 roku; wyrok SA w Gdańsku z dnia 10 lipca 2013 roku, V ACa 322/13, LEX). I tak uznaje się, że np. dziecku trzyletniemu nie można przypisać zachowania lekkomyślnego i nieostrożnego oraz uznać że zdawało sobie sprawę, iż postępuje niewłaściwie, natomiast taki zarzut można postawić dziecku pięcioletniemu, siedmioletniemu czy dziesięcioletniemu. (por. przykładowo wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 19 grudnia 1979 roku, IV CR 447/79, z dnia 1 marca 1985 roku, I CR 27/85 i z dnia 5 listopada 2008 roku, I CSK 139/08). Te ostatnie orzeczenia zapadły na tle stanów faktycznych, w których okoliczności zdarzeń wywołujących

szkodę były tego rodzaju, że małoletni mający odpowiednio 5, 7 i 10 lat mogli mieć świadomość nagannego zachowania lub grożącego im niebezpieczeństwa (pięcioletnie dziecko wbiegło na jezdnię bezpośrednio pod nadjeżdżający samochód, dziesięcioletni chłopiec wszedł na ogrodzony teren trafostacji, wdrapał się na słup i doznał porażenia prądem). Jak wyjaśnił przy tym Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 października 2008 roku (IV CSK 228/08, OSNC-ZD 2009/3/66), przyczynienie jest kategorią obiektywną, którą należy rozpatrywać tylko w ramach adekwatnego związku przyczynowego w ujęciu art. 361 k.c., mającego zastosowanie do wszystkich powiązań kauzalnych na gruncie kodeksu cywilnego. Przyczynieniem się jest zatem każde zachowanie się poszkodowanego pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Uznanie przyczynienia się za kategorią obiektywną oznacza, że nie należą do jej treści elementy podmiotowe. Dotyczy to zarówno czynników subiektywnych po stronie poszkodowanego (wina lub brak winy, a nawet nieprawidłowość niezawiniona), jak i po stronie odpowiedzialnego za szkodę (wina albo brak winy i odpowiedzialność na zasadzie ryzyka lub słuszności, pozostając na gruncie odpowiedzialności deliktowej). To usuwa poza zakres badania z punktu widzenia przyczynienia podstawę odpowiedzialności zobowiązanego do naprawienia szkody. Podejście takie, jak wyjaśnił Sąd Najwyższy, nie niweczy ani nie umniejsza znaczenia czynników subiektywnych, a jedynie - rozdzielając sferę przyczynienia od sfery miarkowania - przesuwa je do etapu miarkowania. Integralnym elementem przedmiotowej konstrukcji jest zarówno to, że ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania, jak i to, że jest to warunek konieczny, lecz niewystarczający, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody, oraz to, że stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. Zarówno zatem wina lub "nieprawidłowość" zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, szczególne okoliczności danego wypadku (np. działanie poszkodowanego ze szlachetnych pobudek) lub specyficzne cechy osobiste to okoliczności, które sąd powinien uwzględnić rozstrzygając, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się poszkodowanego, a jeżeli tak - w jakim stopniu należy to uczynić. Rozważenie wszystkich tych okoliczności jest powinnością sądu, a decyzja o obniżeniu odszkodowania jest jego uprawnieniem. Zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody następuje bowiem zawsze in casu, w wyniku oceny konkretnej i indywidualnej, poprzedzonej koniecznym, lecz niewystarczającym ustaleniem, że zachowanie poszkodowanego pozostawało w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, które stanowi początek procesu sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych w art. 362 k.c. Takie odczytywanie treści i znaczenia tego przepisu zapewnia niezbędną elastyczność, która jest bardziej potrzebna na etapie miarkowania, aniżeli na etapie dokonywania kwalifikacji pod kątem przyczynienia. Z tych względów można zasadnie twierdzić, że wszystkie istotne elementy, w tym zwłaszcza elementy subiektywne, zachowują w pełni znaczenie prawne, bez potrzeby nadawania pojęciu przyczynienia pozakauzalnego znaczenia.

Przenosząc powyższe na grunt omawianej sprawy wskazać należy, że powód w chwili wypadku liczył 11 lat i zapewne jako normalnie rozwijający się chłopiec orientował się co do zasad obowiązujących w P. Trampolin, zwłaszcza, że odnośnie tychże został pouczony przez ojca, zostały one także przypomniane przez pracowników pozwanego w trakcie obowiązkowej rozgrzewki (fakt jej przeprowadzenia potwierdza wprost ojciec małoletniego). Powód miał zatem wiedzę, że zabronione jest m.in. bieganie między trampolinami, odbijanie się na jednej nodze, czy też w miejscu leżącym poza obszarem środka trampoliny. W ocenie Sądu uwzględniając wiek małoletniego, ale też fakt, iż był on osobą czynną sportową, trenował sztuki walki, uprawnione jest także przyjęcie, że musiał mieć on świadomość tego, że uderzenie ciałem z impetem w twardą, niczym niezabezpieczoną nawierzchnię może skutkować powstaniem urazów. Oczywiście trudno wymagać od powoda, aby przewidywał te konkretne skutki, jakich doznał, okoliczność ta ma jednak irrelevantne znaczenie. Nie chodzi przecież o to, aby małoletni był w stanie przewidzieć konkretny efekt zdarzenia, a o to, czy w danej sytuacji miał on realną możliwość dostrzeżenia ewentualnych konsekwencji swojego działania i zdania sobie sprawy ze swojego niewłaściwego działania. W realiach omawianej odpowiedzi na powyższe pytania jest pozytywna. Przypomnienia wymaga, że powód znał umiejscowienie podestu, kilkakrotnie wskakiwał bowiem na jego powierzchnię, wyhamowywał na nim opierając się o niego dłońmi, wiedział więc, że na końcu czterech ułożonych w linii trampolin znajduje się przeszkoda. Jedenastoletnie dziecko niewątpliwie wie również, że odbijając się od trampoliny w sposób dynamiczny, przy wykonywaniu nieskoordynowanych ruchów, może prowadzić do niekontrolowanego przemieszczenia się ciała, a w konsekwencji do upadku. Zresztą ten zdarzył się przed przedmiotowym wypadkiem, co obrazuje początek nagrania z monitoringu. Pomimo powyższego powód, co

jest okolicznością bezsporną, korzystał z trampolin sprzecznie z ich przeznaczeniem, biegał między poszczególnymi trampolinami, nie odbijał się obunóż, skoki były wykonywane dynamicznie, często z poza środka trampoliny, w sposób nieskoordynowany, co najmniej kilkukrotnie będące w powietrzu - po odbiciu z trampoliny - ciało powoda poruszało się w mało stabilny sposób. Co istotne, bezpośrednio przed krytycznym kontaktem z podestem, powód choć zdaje się tracić stabilność już po odbiciu z drugiej trampoliny, kontynuuje zabawę z taką samą, o ile nie większą intensywnością, doprowadzając w konsekwencji do jeszcze bardziej niekontrolowanego odbicia od trzeciej trampoliny, w efekcie którego doszło do zdarzenia. W świetle przytoczonych okoliczności zdaniem Sądu uprawnione jest przyjęcie, że zachowanie poszkodowanego pozostawało w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, skoro w istocie to powód własnym mało rozmyślnym zachowaniem doprowadził do upadku. I wprawdzie skutki zdarzenia w postaci obrażeń ciała wynikają z zaniechania pozwanego, to jednocześnie oczywiste jest, że gdyby powód korzystał z trampolin zgodnie z obowiązującymi zasadami do upadku w ogóle by nie doszło, ergo J. K. (1) nie doznałby urazu ciała. Uwzględniając poczynione rozważania Sąd uznał, że małoletni przyczynił się do powstania szkody, a stopień tego przyczynienia należy określić na 50%, co pociągało za sobą obniżenie należnych powodowi świadczeń o połowę.

Mając powyższe na uwadze Sąd zasądził pozwanego na rzecz powoda kwoty:

- 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od kwot: 10.000 zł od dnia 12 września 2019 roku do dnia zapłaty oraz 10.000 zł od dnia 4 stycznia 2022 roku do dnia zapłaty,
- 757,58 zł tytułem odszkodowania z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od kwot: 277,58 zł od dnia 12 września 2019 roku do dnia zapłaty oraz 480 zł od dnia 4 stycznia 2022 roku do dnia zapłaty,
- 1.749 zł tytułem skapitalizowanej renty z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od kwot: 1.000 zł od dnia 12 września 2019 roku do dnia zapłaty oraz 749 zł od dnia 4 stycznia 2022 roku do dnia zapłaty,

oddalając powództwo w pozostałym, zakresie.

Niespełnienie świadczenia w terminie powoduje po stronie dłużnika konsekwencje przewidziane w art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie (§ 2 art. 481 k.c.). Godzi się ponadto przypomnieć, że roszczenie dochodzone w przedmiotowej sprawie ma charakter bezterminowy, a przekształcenie go w zobowiązanie terminowe następuje zaś w drodze wezwania wierzyciela skierowanego do dłużnika do spełnienia świadczenia. W niniejszej sprawie powód na etapie przedsądowym nie wzywał pozwanego do zapłaty (roszczenie było kierowane wyłącznie do ubezpieczyciela pozwanego), dlatego też Sąd przyjął, że pierwszym wezwaniem do zapłaty był pozew, którego odpis doręczono pozwanemu w dniu 11 września 2019 roku. Dlatego też odsetki od pierwotnie sformułowanego żądania, w zakresie, w jakim było ono zasadne, Sąd zasądził począwszy od dnia 12 września 2019 roku. W przypadku rozszerzonej części powództwa odsetki od należnych powodowi kwot zasądzono od daty następującej po dniu doręczeniu pozwanemu pisma procesowego zawierającego oświadczenie o rozszerzeniu pozwu.

O obowiązku zwrotu kosztów procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. stosownie do wyniku przedmiotowej sprawy zasądzając od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.810,47 zł, stanowiącą różnicę pomiędzy kosztami faktycznie poniesionymi a kosztami, które strona powodowa powinna ponieść.

Ponadto na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 3.620,94 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od uwzględnionej części powództwa. O nieuiszczonych kosztach sądowych od oddalonej części powództwa Sąd orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. odstępując od obciążenia nimi powoda.

Z tych względów, orzeczono jak w sentencji.